

Sygn. VUa 42/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 sierpnia 2017 roku

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,

Wydział V w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariola Mastalerz

Sędziowie: SSO Magdalena Marczyńska, SSO Urszula Sipińska-Sęk (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Cezary Jarocki

po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2017 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z wniosku Z. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o odszkodowanie z tytułu śmierci wskutek choroby zawodowej

na skutek apelacji wnioskodawczyni Z. B. od wyroku Sądu Rejonowego

IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Tryb.

z dnia 4 września 2015r. sygn. IV U 308/14

oddala apelację.

V Ua 42/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 września 2015 roku Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie o sygn. IV U 308/14 oddalił odwołanie Z. B. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 15 września 2014 roku odmawiającej prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu zgonu męża W. B. w dniu 30 maja 2014r..

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego:

W Sądzie Okręgowym w Piotrkowie Tryb. toczyło się postępowanie w sprawie renty rodzinnej z tytułu choroby zawodowej dla Z. B.. Odwołanie Z. B. zostało odrzucone postanowieniem z dnia 30 października 2014 roku.

U W. B. stwierdzono w 1969 r. chorobę zawodową –przewlekłe zatrucie (...).

W. B. urodził się (...), zmarł natomiast (...) 2014 roku w wieku 89 lat.

W. B. cierpiał na przewlekłe zatrucie (...), a ponadto na miażdżycę uogólnioną z otępieniem naczyniowym, nadciśnienie tętnicze. W 2010 roku doznał złamania kości udowej prawej.

Mąż powódki od 2012 roku był objęty pielęgniarstwem długoterminową opieką domową. Zmarł w domu. Śmierć W. B. nie nastąpiła w związku z chorobą zawodową.

Sąd Rejonowy w oparciu o podzieloną opinię biegłej kardiolog L. D. uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż zgon męża skarżącej nie pozostawał w związku z chorobą zawodową. Sąd I instancji podkreślił, że biegła wykonała opinię na podstawie dostępnej dokumentacji medycznej, w tym karty zgonu W. B.. W dokumentacji medycznej nie było wyników sekcji, gdyż nie została ona wykonana, bo nie było wskazań do jej wykonania. Sąd I instancji stwierdził, że choroba zawodowa, na którą cierpiał W. B. powoduje uszkodzenie (...) i atakuje układ nerwowy organizmu. Nie ma natomiast żadnych podstaw do przyjęcia, że przewlekłe zatrucie (...) ma jakikolwiek wpływ na wystąpienie u danej osoby choroby miażdżycowej, czy jej zaawansowanie i rozwój. Choroba miażdżycowa nie jest schorzeniem zawodowym, jest schorzeniem z zasady występującym i rozwijającym się u osób starszych.

Konstatując Sąd I instancji powołał się na art. 13 ustawy wypadkowej, zgodnie z którym odszkodowanie przysługuje członkom rodziny zmarłego, o ile zmarł wskutek choroby zawodowej lub wypadku przy pracy. W ocenie Sądu taki związek został wykluczony, dlatego powódka nie ma prawa do odszkodowania.

Z tych względów decyzję ZUS Sąd Rejonowy uznał za prawidłową, a odwołanie od niej na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik Z. B.. Zaskarżył wyrok w całości, podnosząc następujące zarzuty:

1. nierozpoznanie istoty sprawy, a polegającej na niezbadaniu czy bezpośrednią przyczyną zgonu W. B., tj. nadciśnienie tętnicze była wynikiem stwierdzonej u zmarłego choroby zawodowej - przewlekłego zatrucia dwusiarczkiem węgla (...),

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez jego niezastosowanie w wyniku bezpodstawnego uznania, iż zgon W. B. nie miał związku ze stwierdzoną u niego chorobą zawodową, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do takiego twierdzenia.

3. naruszenie przepisów postępowania, a to:

- art 227 k.p.c. i art 472 § 1 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, w sytuacji gdy złożona w sprawie opinia nie rozstrzygała istoty sprawy, a mianowicie czy bezpośrednią przyczyną schorzenia, na które zmarł W. B. była stwierdzona choroba zawodowa- zatrucie (...),

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia w całości na niepełnej i nie rozstrzygającej istoty sprawy opinii biegłego,

4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na arbitralnym przyjęciu, iż przyczyną powstania u zmarłego nadciśnienia tętniczego, a w konsekwencji również miażdżycy (chorób układu krążenia) nie była choroba zawodowa, a w konsekwencji zgon zmarłego nie nastąpił wskutek choroby zawodowej, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do takiego stwierdzenia.

Pełnomocnik skarżącej wniósł o uchylenie wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił co następuje:

Lekarz Orzecznik ZUS orzeczeniem z dnia 26 sierpnia 2014r. nie ustalił związku śmierci W. B. z chorobą zawodową stwierdzoną decyzją z dnia 11 lipca 1969r.

Od powyższego orzeczenia Z. B. wniosła sprzeciw.

Na skutek jego rozpoznania Komisja Lekarska ZUS orzeczeniem dnia 29 września 2015r., po rozpoznaniu u zmarłego ubezpieczonego : miażdżycy mózgu uogólnionej, encefalopatii toksycznej z zespołem psychoorganicznym w wyniku przewlekłego zatrucia (...) pochodzenia zawodowego oraz nadciśnienia tętniczego, nie ustaliła związku śmierci W. B. z chorobą zawodową.

(dowód: orzeczenie lekarza orzecznika ZUS i komisji lekarskiej- akta ZUS)

W. B. od 1969r. pobierał rentę z tytułu choroby zawodowej– przewlekłego zatrucia dwusiarczkiem węgla pod postacią encefalopatii toksycznej z zespołem psychoorganicznym (okoliczność bezsporna).

Zgon W. B. nie pozostawał w związku z rozpoznaną u niego w 1969r. chorobą zawodową

Przyczyną zgonu w dniu (...) 2014 roku W. B. były schorzenia ogólnoustrojowe, głównie układu krążeniowego i ich powikłania (miażdżycy uogólniona z otępieniem naczyniowym, nadciśnienie tętnicze), związane z zaawansowanym wiekiem (89 lat) oraz unieruchomieniem w łóżku (po przebytych w 2010r. złamaniu szyjki kości udowej prawej), nie pozostające w związku z chorobą zawodową pod postacią zatrucia (...). Zaawansowane zmiany miażdżycowe z towarzyszącym otępieniem, były związane z nadciśnieniem tętniczym, przy czym na ich postępie zaważyło przebyte przez ubezpieczonego w 2010r. złamanie kości udowej prawej wraz z unieruchomieniem od 2012r..

Choroba zawodowa, na którą cierpiał zmarły przewlekłe zatrucie (...) przebiegała pod postacią encefalopatii toksycznej i zespołu psychoorganicznego, a zatem miała inną etiologię, niż miażdżycowa. Encefalopatia toksyczna i zespół psychoorganiczny nie miały żadnego związku ze zgonem.

Na obraz encefalopatii toksycznej w przewlekłym zatruciu (...), składały się zmiany organiczne w postaci: nierówności źrenic, zbaczania języka, oczopląsu, odruchów patologicznych, ataksji, niedowładów połowicznych, zespołu rzekomoopuszkowego, czy uszkodzenia układu pozapiramidowego z zespołem parkinsonowskim. Spośród uszkodzeń nerwów czaszkowych najczęściej spotykane było uszkodzenie nerwu wzrokowego oraz słuchowego.

Zespół psychoorganiczny jest natomiast schorzeniem psychiatrycznym, spowodowanym rozległym, trwałym uszkodzeniem mózgu, charakteryzującym się występowaniem zaburzeń kontroli emocji, zaburzoną zdolnością wyrażania potrzeb, drażliwością, chwiejnością emocjonalną oraz zaburzeniami procesów poznawczych (czyli pamięci, koncentracji, uwagi), ale nie osiagającymi jeszcze poziomu otępienia.

Zatem choroba zawodowa rozpoznana u W. B. w 1969 roku była wynikiem toksycznego uszkodzenia jego ośrodkowego układu nerwowego z klinicznymi jego wyznacznikami, które można stwierdzić przede wszystkim badaniem neurologicznym.

Zaawansowana uogólniona miażdżycy została rozpoznana u W. B. w ostatnich latach jego życia tj. w 2012r. W 2010 roku w trakcie leczenia szpitalnego ortopedycznego (po złamaniu szyjki kości udowej prawej), oprócz choroby zasadniczej, rozpoznano u zmarłego jedynie nadciśnienie tętnicze. Miażdżycy towarzyszyło naczyniopochodne otępienie, które było jak najbardziej typowe dla osoby w podeszłym wieku 89 lat, chorującej na nadciśnienie tętnicze.

Zgon W. B. był zgonem naturalnym, do którego wystąpienia we wspomnianym zaawansowanym wieku biologicznym, nie przyczyniło się wieloletnie narażenie zawodowe na (...), a tym bardziej rozpoznana 45 lat wcześniej encefalopatia toksyczna.

Choroba zawodowa nie była jedną z przyczyn zgonu, bez niej zgon i tak by nastąpił.

(dowód: opinia biegłej neurolog A. P. wraz z opinią uzupełniającą, k.102- 104, 120 akt sprawy, opinia biegłego z zakresu medycyny pracy J. G., k. 173-176 akt sprawy, opinia biegłej kardiolog – k. 44-45 akt, częściowo opinia biegłej psychiatrii A. R. – k. 131-133 akt)

Sąd Okręgowy dokonał oceny dowodów i zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, aczkolwiek zasadne były zarzuty natury procesowej.

Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, jak słusznie zarzuca apelacja, nie były wystarczające do merytorycznego rozpoznania sprawy. Choroba zawodowa, na którą W. B. chorował i z tytułu której od 1969r. przebywał nieprzerwanie na rencie, a mianowicie przewlekłe zatrucie (...) pod postacią encefalopatii toksycznej, to schorzenie neurologiczno- psychiatryczne. Tymczasem Sąd Rejonowy swoje ustalenia oparł wyłącznie na opinii biegłej kardiolog, która była władna ocenić jedynie schorzenia kardiologiczne (miażdżycę z otępieniem, nadciśnienie tętnicze), a więc te choroby, które były bezpośrednią przyczyną zgonu ubezpieczonego. Ustalenie, że ubezpieczony zmarł na schorzenia kardiologiczne, nie było wystarczające do wykluczenia związku śmierci z chorobą zawodową, jak to uczynił Sąd Rejonowy.

Przepis art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322) przyznaje najbliższym członkom rodziny ubezpieczonego prawo do jednorazowego odszkodowania, jeżeli ubezpieczony zmarł **wskutek** wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

Rozumienie zwrotu „wskutek” użytego na określenie związku przyczynowego między zgonem ubezpieczonego a chorobą zawodową, było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że określenie zawarte w ustawie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych odnoszące się do związku przyczynowego, a ujęte w wyrażeniu „wskutek”, należy rozumieć jako obiektywnie istniejące następstwo faktów i zależność tego rodzaju, że jeden poprzedza drugi i zdolny jest go wywołać. Nie jest zatem konieczne, żeby choroba zawodowa była wyłączną przyczyną zgonu; wystarczy, że jest przyczyną istotną (tak : Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2010r, w sprawie I UK 338/09 oraz w wyroku z dnia 2 lutego 2000 r. II UKN 351/99 (OSNP 2001 nr 12, poz. 419).

Sąd Najwyższy wypowiedział się już w tym kierunku w wyroku z dnia 28 października 1978 r., II URN 27/78 (OSNC 1979 z.4, poz. 81) twierdząc, że jeżeli zgon pracownika nastąpił wskutek różnych chorób, z których przynajmniej jedna była chorobą zawodową, to członkom jego rodziny przysługuje renta rodzinna, albowiem nie ma racjonalnych podstaw do przyjęcia wymagania, by choroba zawodowa zdolna była samoistnie spowodować zgon albo przyczynić się do zgonu w przeważającej mierze, a wymagane jest tylko to, by zgon był skutkiem również tej choroby.

Wskazuje to na ujmowanie związku przyczynowego jako relacji, w której przyczyną jest ogół równorzędnych wobec siebie zdarzeń, bez spełnienia których skutek nie mógłby nastąpić oraz na przyjęcie tzw. teorii równowartości warunków inaczej zwanej koncepcją warunku koniecznego sine qua non. Teoria ta przyjmuje, że szkoda jest następstwem splotu przyczyn równoważnych, obejmujących wszystkie zdarzenia pozostające w relacji przyczyna-skutek tak długo, aż hipotetyczne wyeliminowanie jednej z przyczyn doprowadzi do wniosku o niemożliwości nastąpienia danego skutku. Gdy istnieje wielość przyczyn wywołujących szkodę należy - według tej teorii - wyróżnić przypadek, gdy każda z nich mogła szkodę wywołać, albo będąc ogniwem łańcucha przyczyn, albo gdy zadziałały równocześnie. W takim przypadku, gdy dochodzi do zbiegu przyczyn, odpowiedzialność za skutek zachodzi w takim zakresie, w jakim szkoda jest niepodzielnym następstwem ich wszystkich, choć stopień efektywności działania konkretnej przyczyny mniej był lub bardziej znaczący. Takie przyczyny określa się jako przyczyny istotne. Należy wyraźnie podkreślić, że rozstrzygnięcie kwestii związku przyczynowego, jako przesłanki odpowiedzialności za skutki choroby zawodowej, nie może być rozpatrywane w ramach tzw. teorii adekwatnego związku przyczynowego. Teoria ta, powszechnie przyjęta w prawie cywilnym, prowadzi do przyjmowania wyłącznie prawnie istotnych zależności między szkodą a jej przyczyną i eliminowania takich przyczyn, dla których skutek nie stanowi następstwa "normalnego".

Przepisy prawa ubezpieczeń społecznych samodzielnie regulują zasady odpowiedzialności z tytułu zaistnienia ryzyka ubezpieczeniowego i nie zawierają odesłania do ograniczeń odpowiedzialności płynących z przepisu art. 361 § 1 KC. Jeżeli bowiem nawet jest oczywiste, że pracownik zmarł z powodu innej choroby, której zgon stanowi normalne następstwo, ale choroba zawodowa pozostaje w splocie przyczyn zgonu, to nie jest możliwe wartościowanie przyczyn i eliminacja choroby zawodowej, jeżeli w całokształcie powiązań choroba zawodowa miała charakter uwarunkowania sine qua non (tak por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2000 r., II UKN 351/99, OSNAPiUS 2001 nr 12, poz. 419, wyrok

Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 26 listopada 2014 r. II UK 65/14, Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 14 maja 2014 r. II UK 441/13).

Zgon wskutek choroby zawodowej zachodzi zatem wówczas, gdy choroba zawodowa była istotną przyczyną śmierci ubezpieczonego, co oznacza, że wyeliminowanie choroby zawodowej z przyczyn, które doprowadziły do śmierci, spowodowałoby że śmierć nie wystąpiłaby. Choroba zawodowa musi zatem pozostawać w splocie przyczyn, które spowodowały zgon. Wówczas stopień w jakim choroba zawodowa przyczyniła się do śmierci ubezpieczonego nie ma znaczenia, ważne jest to, że przesądza ona o wystąpieniu zgonu, stanowiąc tym samym jego istotną przyczynę. Nie jest natomiast wystarczające występowanie choroby zawodowej do uznania, że zgon powstał wskutek choroby zawodowej.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, należy stwierdzić, że opinia kardiologiczna, na której oparł się Sąd Rejonowy przy wyrokowaniu, nie była miarodajna do stwierdzenia, czy zgon zmarłego męża skarżącej nastąpił na skutek choroby zawodowej. Biegła kardiolog nie dysponowała bowiem wiadomościami z zakresu neurologii oraz psychiatrii, w ramach których to dziedzin medycyny znajduje się przewlekłe zatrucie (...), aby móc w sposób pełny ocenić, czy choroba zawodowa ubezpieczonego miała wpływ na nadciśnienie tętnicze i miażdżycę z otępieniem, które to choroby doprowadziły bezpośrednio do jego śmierci.

Z tych względów Sąd II instancji jako Sąd meriti uzupełnił z urzędu w tym brakującym zakresie postępowanie dowodowe, przeprowadzając dowód z opinii dwóch biegłych psychiatrów: K. O. i A. R. oraz biegłej neurolog A. P. i biegłego medycyny pracy, jako specjalisty od chorób zawodowych J. G.. Dopiero stan faktyczny ustalony przez Sąd Rejonowy, podzielony przez Sąd II instancji, uzupełniony ustaleniami Sądu Okręgowego w w/w zakresie był wystarczający do merytorycznego rozpoznania apelacji.

W sprawie bezspornym jest, że choroba zawodowa zmarłego ubezpieczonego - przewlekłe zatrucie (...) przebiegała pod postacią encefalopatii toksycznej i zespołu psychoorganicznego. Działała zatem na jego system nerwowy, a nie układ sercowo-naczyniowy.

Na obraz encefalopatii toksycznej w przewlekłym zatruciu (...), składają się zmiany organiczne w postaci: nierówności źrenic, zbaczania języka, oczopląsu, odruchów patologicznych, ataksji, niedowładów połowicznych, zespołu rzekomoopuszkowego, czy uszkodzenia układu pozapiramidowego z zespołem parkinsonowskim. Spośród uszkodzeń nerwów czaszkowych najczęściej spotykane było uszkodzenie nerwu wzrokowego oraz słuchowego.

Schorzeniem psychiatrycznym związanym z chorobą zawodową ubezpieczonego był zespół psychoorganiczny. Zespół ten – jak wynika z opinii biegłej psychiatry A. R.- jest spowodowany rozległym, trwałym uszkodzeniem mózgu i charakteryzuje się występowaniem zaburzeń kontroli emocji, zaburzoną zdolnością wyrażania potrzeb, drażliwością, chwiejnością emocjonalną oraz zaburzeniami procesów poznawczych (czyli pamięci, koncentracji, uwagi), ale nie osiagającym jeszcze poziomu otępienia.

Choroba zawodowa rozpoznana u W. B. w 1969 roku była wynikiem toksycznego uszkodzenia jego ośrodkowego układu nerwowego z klinicznymi jego wyznacznikami, które można stwierdzić – jak podkreśla biegły medycyny pracy - przede wszystkim badaniem neurologicznym. Ta postać zatrucia (...), na którą chorował ubezpieczony, zdaniem biegłego medycyny pracy, nie prowadzi do miażdżycy. Trafność opinii w tym względzie potwierdzają fakty. Ubezpieczony od 1969r. przebywał na rencie w związku z chorobą zawodową. Od tego momentu nie był narażony na trującą substancję (...). Leczenie kardiologicznie rozpoczął jednak dopiero w podeszłym wieku z powodu nadciśnienia

tętniczego. Przy czym miażdżycę zdiagnozowano u ubezpieczonego dopiero w 2012r., a więc dwa lata po złamaniu przez niego nogi i unieruchomieniu w związku z tym w łóżku. Logicznym jest zatem, że do miażdżycy nie doszło z powodu choroby zawodowej i nie mogło dojść, bo ta miała u ubezpieczonego inną niż miażdżycowa etiologię, a z powodu długotrwałego unieruchomienia w łóżku i nadciśnienia tętniczego. Przyczyną zgonu W. B. były zatem schorzenia ogólnoustrojowe, głównie układu krążeniowego i ich powikłania w postaci miażdżycy uogólnionej z otępieniem naczyniowym i nadciśnienie tętnicze, na rozwój których nie miała wpływu choroba zawodowa. Choroby te związane były z zaawansowanym wiekiem ubezpieczonego (89 lat) oraz jego unieruchomieniem w łóżku (po przebytych w 2010r. złamaniu szyjki kości udowej prawej). Nie były natomiast następstwem choroby zawodowej, jak słusznie podkreśliła biegła neurolog i biegły medycyny pracy, w podzielonych przez Sąd II instancji opiniach. Z opinii tych wynika, że choroba zawodowa nie stanowiła istotnej przyczyny zgonu męża skarżącej. Nie pozostawała bowiem w splocie przyczyn, które doprowadziły do jego śmierci. Biegła neurolog A. P. podkreśliła, że zgon W. B. nastąpiłby nawet wówczas, gdyby nie cierpiał na przewlekłe zatrucie (...) o charakterze encefalopatii toksycznej.

Sąd Okręgowy nie podzielił natomiast opinii biegłych psychiatrów w zakresie wniosków końcowych, co do związku zgonu ubezpieczonego z chorobą zawodową, z uwagi na wewnętrzną sprzeczność tych opinii. Zespół psychoorganiczny jak wynika z opinii biegłych, w tym biegłych psychiatrów, nie był jedną z współprzyczyn zgonu ubezpieczonego. Mimo to, zdaniem biegłych psychiatrów choroba zawodowa w sposób istotny przyczyniła się do jego śmierci. Biegła K. O. wiąże to z zapoczątkowaniem przez zatrucie (...) uszkodzenia naczyń skutkujących miażdżycą oraz uszkodzenie mózgu, którego etapem przed śmiercią było otępienie i ocenia, że choroba zawodowa przyczyniła się do śmierci ubezpieczonego w 30%. Biegła stwierdziła przy tym, że jej rozważania mają czysto teoretyczny charakter, bowiem w swojej szesnastoletniej praktyce lekarskiej nie prowadziła pacjentów z zatruciem (...).

Wnioski biegłej K. O. wykraczają poza ramy zleconej jej opinii. Biegła miała ocenić wpływ choroby psychiatrycznej w postaci zespołu psychoorganicznego na zgon ubezpieczonego. Twierdzenie biegłej, że choroba zawodowa doprowadziła do uszkodzenia naczyń skutkujących miażdżycą oraz zapoczątkowała uszkodzenie mózgu prowadzące do otępienia, jako dotyczące chorób neurologicznych, należy uznać za spekulacje. Do oceny wpływu schorzeń neurologicznych na śmierć ubezpieczonego była powołana biegła neurolog. Tylko ona miała wystarczające wiadomości specjalne by móc w sposób wiążący w tym zakresie się wypowiadać. Biegła neurolog wykluczyła, aby przyczyna zgonu ubezpieczonego miażdżycą z otępieniem miała jakikolwiek związek z encefalopatią toksyczną. Encefalopatia toksyczna nie ma wpływu na powstanie i rozwój miażdżycy. Nie miała też wpływu na powstanie u ubezpieczonego otępienia. To ostatnie ujawniło się w ostatnim okresie życia ubezpieczonego i było związane z jego podeszłym wiekiem, a nie chorobą zawodową. Biorąc pod uwagę czysto teoretyczny aspekt opinii oraz okoliczność, że postać zatrucia (...), na które chorował ubezpieczony miała inną etiologię niż miażdżycowa, Sąd nie podzielił opinii biegłej psychiatry K. O.. Opinia ta nie była przydatna dla rozpoznania sprawy.

Na uwzględnienie nie zasługiwały też wnioski końcowe opinii biegłej psychiatry A. R. z uwagi na niezrozumienie przez biegłą prawnego pojęcia „ śmierci wskutek choroby zawodowej” oraz wyjście poza ramy swojej specjalizacji. Należy przypomnieć że zmarły miał zdiagnozowaną chorobę zawodową – przewlekłe zatrucie (...) pod postacią encefalopatii toksycznej, do oceny którego odpowiednie kwalifikacje – jak to już wielokrotnie podkreślano- ma biegły neurolog, a nie psychiatra. Biegła psychiatra mogła zatem wypowiedzieć się jedynie co do związku stwierdzonego u zmarłego zespołu psychoorganicznego przejawiającego się w zaburzeniach kontroli emocji, zaburzeniach zdolności wyrażania potrzeb, drażliwości, chwiejności emocjonalnej oraz zaburzeniach procesów poznawczych, na jego zgon. Tymczasem biegła przyjęła, że istotną przyczyną zgonu ubezpieczonego było otępienie naczyniowe, którego istotną przyczyną było uszkodzenie mózgu w wyniku działania substancji toksycznej, a nie zespół psychoorganiczny. Do oceny wpływu otępienia naczyniowego na śmierć i jego związku z chorobą zawodową, nie jest uprawniony biegły psychiatra. Żaden z władnych w tej kwestii wypowiadać się biegłych: kardiolog, neurolog, medycyny pracy, nie powiązał stwierdzonego zaledwie na 2 lata przed śmiercią u ubezpieczonego otępienia naczyniowego z zatruciem (...). Biegli konsekwentnie otępienie naczyniowe łączyli z zaawansowanym wiekiem ubezpieczonego i naturalnym procesem starzenia się organizmu. Biegła psychiatra A. R. pomimo kilkukrotnego zobowiązania Sądu, nie wyjaśniła w jaki to sposób stan psychiczny ubezpieczonego związany z chorobą zawodową, a więc zespół psychoorganiczny

bez otępienia (bo otępienie nie miało związku z chorobą zawodową), przyczynił się do jego śmierci. Biegła wiąże to z postępującym brakiem dbałości chorego o swoje potrzeby w tym zdrowie. Biegła zapomina, że ubezpieczony nie był pozostawiony sam sobie. O jego potrzeby i zdrowie dbała zatroskana chorobą męża żona, a od 2012r. także profesjonalna pomoc pielęgniarska. I pomimo tej troskliwej opieki domowej i fachowej, poświęcenia ze strony żony, ubezpieczony zmarł. Świadczy to o tym, że zespół psychoorganiczny nie miał jakiegokolwiek wpływu na zgon ubezpieczonego, nie mówiąc już o wpływie istotnym. Oznacza to, że choroba zawodowa, na którą cierpiał zmarły ubezpieczony, nie była w stanie doprowadzić do jego zgonu. Tym samym nie była istotną przyczyną jego śmierci. Zgon ubezpieczonego był wynikiem naturalnego procesu starzenia się organizmu, na który żadnego wpływu nie miała choroba zawodowa. Do zgonu ubezpieczonego doszłoby nawet wówczas, gdyby nie chorował na chorobę zawodową.

Opinia biegłej A. R. obarczona jest zatem błędem logicznym, wydana została z przekroczeniem uprawnień i jako taka nie mogła być podstawą orzekania w niniejszej sprawie.

Z tych względów Sąd Okręgowy dokonał ustaleń w zakresie związku śmierci ubezpieczonego z chorobą zawodową na podstawie opinii biegłej kardiolog, neurolog oraz biegłego medycyny pracy. Wnioski końcowe biegłych były jednoznaczne w swej treści. Do zgonu ubezpieczonego doprowadziły wyłącznie choroby somatyczne (schorzenia kardiologiczne – miażdżyca uogólniona z otępieniem naczyniowym i nadciśnienie tętnicze, związane z wiekiem (89 lat) i unieruchomieniem w łóżku po przebytych w 2010r. złamaniu kości udowej prawej. Choroba zawodowa nie była współprzyczyną zgonu zmarłego.

Analiza uzupełnionego materiału dowodowego prowadzi to do wniosku, że Sąd Rejonowy, pomimo mankamentów dowodowych, nie naruszył przepisu art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Przeprowadzone postępowanie dowodowe dowiodło bowiem, że zgon męża ubezpieczonego nie nastąpił wskutek choroby zawodowej, co wyklucza przyznanie skarżącej prawa do jednorazowego odszkodowania.

Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.pc. orzekł jak w sentencji.